

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki sawladomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 26 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 27 maja

FRONT ZACHODNI.

Na północ od kanału La Bassée jeden z naszych patrolów wtargnął pod Festhubert do pozycji nieprzyjacielskiej, pochwycił jeńców i powrócił bez strat.

W Argonnach trwa ożywiona walka minowa, za pomocą której zostały zniszczone nieprzyjacielskie okopy na znacznej szerokości. Oprócz kilku jeńców ponieśli Francuzi znaczne straty w zabitych i rannych.

Na lewo od Mozy od północy skierowali Francuzi zacięte ataki na Cumières; udało im się chwilowo zająć południowy kraniec wsi. Podczas odbierania wzięliśmy 53 jeńców.

Na prawo od Mozy udało się nam posunąć aż do wzgórzy na południowo-zachodnim krańcu lasu Thiaumont.

Próba kontrnatarcia francuskiego została stłumiona w zarodku ogniem działowym. Dwa nieprzyjacielskie ataki przeciw nowo zdobytym przez nas pozycjom na południe od fortu Douaumont zostały odparte.

W walkach na południo-zachód i południe od fortu od dn. 22 maja wzięliśmy do niewoli 48 oficerów i 1943 żołnierzy.

FRONT WSCHODNI.

Podczas udatnej wycieczki partrolowej na południe od Eckau zdobyliśmy kilku jeńców.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Bez zmian.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 27 maja.

FRONT ROSYJSKI

Nic nowego.

FRONT WŁOSKI.

Fort pancerny Casa Ratti, należący do grupy obronnej Arsiero, i zamkający drogę bezpośrednio na po-

łudnio-zachód od Borcaroli, jest w naszym ręku. Porucznik Alwin Mlaker z 14 bataljonu saperów wdarł się ze swymi ludźmi do fortu pomimo energicznego obustronnego ognia, wziął do niewoli nieprzyjacielskich saperów, którzy chcieli fort wysadzić i w ten sposób zdobył 3 nieuszkodzone ciężkie pancerne haubice oraz 2 lekkie działa.

Na północ od Asiago wojska nasze zajęły Monte Moschicce. Na grzbiecie granicznym ku południowi od doliny Sugana posunęły się one aż do Cima Maora.

Ilość dział zdobytych w okręgu natarcia podniosła się do 284.

Na górze Siet i Krn odparte zostały ataki nieprzyjacielskie.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Pod Feras próbowali Włosi ściągnąć kontrybucję z miejscowości położonych na północnym brzegu Vojuisy; zostali oni odpędzeni przez nasze patrole.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (26 maja).

Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku bez zmian.

Na froncie kaukaskim mało znaczące lokalne walki ogniowe i starcia oddziałów wywiadowczych.

Dwa nieprzyjacielskie aeroplany, które przeleciały ponad Seddul-Bahrem i cieśninami, zostały odpędzone ogniem naszych dział w kierunku Imbros.

Artylerja nasza ostrzeliwała energicznie nieprzyjacielskie hangary lotnicze na wyspie Kensten i okryte nieprzyjacielskie posterunki strażnicze, znajdujące się tam, oraz na wyspie Hekin. Prawie wszędzie, gdzie padały nasze pociski wybuchły pożary i słychać było podziemne eksplozje.

Z pozostałych frontów nic ważnego niema do doniesienia.

BERLIN (27 bm.) **Urządowanie.** W nocy z 25 na 26 maja flotyla aeroplanów niemieckich zarzuciła znowu bombami rosyjską stację lotniczą Pappenholm na wyspie Oesel, przyczem dokonała celnych postrzałów w samą halę lotniczą. Pomimo energicznego ostrzeliwania wszystkie aeroplany wróciły bez szwanku.

BERLIN (26 bm.) «Tägliche Rundschau» donosi ze Sztokholmu, że do «Aftonbladet» komunikują z Kopenhagi: według otrzymanych tutaj wiadomości, na brzegach **Białego morza** i na wybrzeżu Murmańskim są usilnie czynione przygotowania do obrony. Pomiędzy punktami, które są fortyfikowane, na pierwszym miejscu znajdują się Archan-gielsk i Siemionowa.

Pomienione środki ochronne łącznie z budową kolei od Uralu do Białego morza długości 1410 kilometrów umożliwią pozatem otwarcie drogi wywozowej dla syberyjskich surowców, zwłaszcza zaś dla ziarna.

WASZYNGTON (27 bm.) Komunikat Reutera. Odbyło się pierwsze zebranie w sprawie przyspieszenia pokoju. Obecnych było 2000 osób, między innymi przedstawiciele uniwersytetów, sfer handlowych i polityków robotniczych. Obrady były ściśle akademickie. Jako mówcy występowali między innymi Taft i sekretarz stanu ministerjum wojny.

WIEDŃ (27 bm.) Omawiając ostatnią mowę Greya w izbie niższej «Fremdenblatt» oświadcza, że samobójstwemby było, gdyby monarchja miała poddać się orzeczeniom konferencji. Grey dlatego ciągle podnosi kwestję odpowiedzialności, ponieważ rozumie on, że nie można już zmienić niepowodzenia wojennego koalicji i ponieważ nie chce on ponosić wobec narodu angielskiego winy za nieudane przedsięwzięcie. Oręż wypowie ostatnie słowo.

FRANKFURT n. M. (27 bm.) «Frankf. Ztg.» donosi z Nowego Jorku pod datą 26 maja: Wilson ma zamiar wyłożyć swe poglądy w sprawie pokoju, fałszywie nieco zrozumiane w Europie, raz jeszcze w mowie, którą wygłosi wobec nowej ligi pokojowej w niedzielę. Liga ta została założona w celu utrwalenia pokoju po obecnej wojnie światowej. Wilson ma zamiar oświadczyć, że interwencja państw neutralnych może nastąpić dopiero na skutek życzenia obu stron walczących.

GENEWA (27 bm.) «Radical» donosi, że 17 lub 18 maja na wybrzeżu afrykańskim wpadły na minę i zatoniły dwa torpedowce, jeden francuski i jeden angielski. Żołęgi uratowano.

LONDYN (27 bm.) Lloyds donosi: Angielski parowiec «El Argentino» 6.809 t. i włoski żaglowiec «Australia» 1.586 t. zostały przedziurawione do dna.

PARYŻ (27 bm.) Komunikat Havasa. Dziś rano zmarł gen. Gallieni.

KOPENHAGA (27 bm.) Biuro prasowe rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych donosi, że radca tegoż ministerjum, Kowalewskij, został mianowany pełnomocnikiem do spraw żywnościowych na całą Rosję. Otrzymał on daleko idące pełnomocnictwa.

BERLIN (26 bm.) «Berliner Tageblatt» donosi z Budapesztu: Za przykładem **Take Jonescu** wszyscy działacze polityczni, sprzyjający Rosji, i niektórzy generałowie zwrócili swe austriacko-węgierskie ordery łącząc listownie wyjaśnienia.

NOWY JORK (27 bm.) Reuter Fundacja Rockefellera donosi, że przeznaczyła pół miliona dolarów na pomoc dla biednych w Polsce, Serbji, Czarnogórze i Albanji.

WARUNKI.

Jest rzeczą aż nazbyt zrozumiałą, że o rozpoczęciu jakichkolwiek urzędowych pertraktacji pokojowych mowy być nie może dopóty, dopóki obydwie strony walczące pośrednio lub bezpośrednio nie zdołają wyrozumieć tych warunków, na jakich przeciwnik gotówby zawrzeć pokój.

Czy od osób, zajmujących tak odpowiedzialne stanowiska jak np. Asquith, Grey i t. p. można dziś spodziewać się jasno sformułowanych warunków?

Wątpliwe. Byłoby to z ich strony co najmniej przedwczesnym odświeżeniem kart — a więc błędem, jakiego się niedopuszczą żaden wytrawny dyplomata, zwłaszcza, gdy się znajduje w tak niewyrażnej pozycji, jak przedstawiciele koalicji. Bo co innego: po rozegranej wojnie dyktować zwyciężonemu przeciwnikowi warunki pokoju, jak to np. było w roku 1871, co innego proponować je dziś, gdy szala losów ostatecznie nie przechyliła się jeszcze na żadną stronę, tembardziej jeżeli propozycja ta wychodzić ma od strony, która bądź-co-bądź bardzo dotkliwie poniosła klęskę i ani jednego faktycznego zwycięstwa.

Osoby tego pokroju co Grey za wysoko bądź-co-bądź stoją, aby miały na wiatr rzucać słowa. Wyrażna z tej strony deklaracja uniemożliwiłaby z góry wszelkie targi i stopniowe ustępstwa, przytem dygnitarz, występujący z takim jasno sformułowanym oświadczeniem, ryzykowałby zawsze: albo za duże zrobić ustępstwa i tem samym zaszkodzić własnemu krajowi, narazić się sprzymierzonym — albo też za twarde postawić warunki, co mogłoby znowu w zarodku zniszczyć dzieło pokoju.

Taką właśnie nieostrożność popelił mową swą Poincaré, za co też w sposób delikatny przywołany został do porządku przez prasę angielską, która twierdzi, że Anglja podjęła tę wojnę w obronie Francji, to też Anglja przedewszystkiem ma prawo ze strony koalicji stanowić o pokoju.

Wszelkie natomiast dotychczasowe wystąpienia angielskich mężów stanu są jak gdyby z umysłu mgliste, dają się w najszerszy sposób komentować — celem zaś ich jedynym zdaje się być wywołanie dyskusji w sferach nieodpowiedzialnych, dyskusji, która by wyklarowała obustronne żądania i nadzieje, poczem, na podstawie tego materiału odpowiedzialni kierownicy polityki przystapiliby dopiero do jaśniejszego sformułowania warunków, któreby następnie ostatecznie opracował i usankcjonował kongres.

Jeżeli taki istotnie był cel ostatnich enuncjacji pokojowych, to cel ten został dopięty. Prasa całego świata zaczęła szeroko omawiać sprawę pokoju, budząc w ten sposób uspięne nadzieje wśród najszerszych mas i jednocześnie torując drogę do wzajemnego porozumienia się. Sprawa pokoju naraz stała się popularną we wszystkich krajach — to początek dopiero, ale początek pomyślny.

Drugim krokiem byłoby publiczne zadokumentowanie tych pragnień pokojowych. Zadanie to z natury rzeczy spada przedewszystkiem na te stronnictwa i organizacje publiczne, które zasadniczo zawsze przeciwne były wojnom. Jakoż w Ameryce liga pokojowa rozpoczęła swą agitację i to w sposób dość fortunny, gdyż na samym wstępie potrafiła zapewnić sobie poparcie prezydenta, który wystąpił nawet z przemową na zebraniu ligi. Nic dziwnego; o ile wojna korzystną była dla Ameryki — nie mniej obiecuje być dla niej korzystnym pokój, o ile zawarty on zostanie w Ameryce, co zdaje się być bardzo prawdopodobnem.

W Niemczech najżywiej stronnictwo socjalistyczne zareagowało na wystąpienie Greya, dowodząc w swym organie «Vorwärts», że «błędem byłoby przejść nad enuncjacjami Greya ze wzgardliwym wzruszeniem ramion» i że «przy obustronnej dobrej woli można w nich znaleźć pewną podstawę do układów».

W samej Anglii sprawę pokoju wzięło zda się w swe ręce stronnictwo liberalne z posłem Ponsonby na czele. Domaga się ono stanowczo, aby rząd nie zaniedbał żadnej okazji do układów dyplomatycznych, nawet... jeżeliby takowe niezbyt na rękę były dla państw sprzymierzonych z Anglja. Ponsonby posuwa się dalej, bo formułuje już dość wyraźnie warunki, na jakich widocznie stronnictwo jego pragnęłoby pokoju. Warunkami tymi są w pierwszym rzędzie: przywrócenie Belgji i Serbji oraz opuszczenie przez wojska niemieckie terytorjum francuskiego. O Alzacji i Lotaryngji nie wspomina ani słowem, co by mogło oznaczać, że wszelkich pretensji co do zwrotu tych prowincji, zaniechano — przynajmniej ze strony angielskiej.

Dalej zapytuje Ponsonby czy Niemcy wzbraniałyby się utworzyć niezależną Polskę? Pytanie to w formie żądania zwrócone do Niemiec, jednocześnie zawiera bardzo ważne ustępstwo, gdyż stwierdza pośrednio odpadnięcie Polski od Rosji jako fakt dokonany, wykluczając możliwość zwrotu jej Rosji.

Tak więc zmiana granic wschodnich zostaje z góry zasadniczo przyjęta i tylko co do zachodnich, żąda się powrotu do status quo.

Niezmiernie ważne nareszcie jest

oświadczenie, że «wojna musi się zakończyć zniszczeniem militeryzmu w Europie».

Dotychczas we wszystkich enuncjacjach angielskich i francuskich mowa była wyłącznie o zniszczeniu militeryzmu Pruskiego. Na takie jednostronne osłabienie samego siebie Prusy oczywiście zgodzić się nie mogły. Zgoła inaczej przedstawia się projekt ogólnego rozbrojenia. Rzecz jasna, że po wojnie ani Niemcy, ani żadne inne państwa nie będą utrzymywały armji w dzisiejszej, wojennej sile — samo więc przez się nastąpi «rozbrojenie», a do jakiego stopnia... to już rzecz układów.

Ze strony Ponsonbyego jest to więc bardzo dyplomatyczne postawienie kwestji, które nie zaprzeczając dotychczasowym żądaniom koalicji o zniszczeniu militeryzmu pruskiego, jednocześnie odbiera żądaniu temu ostrze, stawiając je na gruncie obopólnego, powszechnego rozbrojenia.

Wobec tych, dość wyraźnie postawionych warunków, byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jakie przeciwstawiają warunki Niemcy. Pośrednio możemy to wnioskować ze słów kanclerza, wypowiedzianych do dziennikarza amerykańskiego v. Wieganda. Bethman-Hollweg oświadcza stanowczo, że sprawę pokoju wtedy dopiero posunie się naprzód, gdy przeciwnicy oprą się na gruncie faktów, jak je mapa terenów wojny wskazuje.

Jak wygląda mapa wojenna — wiemy wszyscy — ze słów kanclerza można więc przedewszystkiem wyciągnąć odpowiedź na żądanie koalicji co do Belgji i Serbji. Jeżeli jednak z drugiej strony zważymy wielce ugodowy ton enuncjacji kanclerskich i nie ukrywane bynajmniej pragnienie pokoju, to ostatecznie dochodzi się do przekonania, że położenie nie jest tak beznadziejne, jakby się zdawać mogło na pierwszy rzut oka, przeciwieństwa, jakkolwiek są bardzo znaczne przecie nie o tyle aby przy dobrej chęci nie można znaleźć sposobu ich wyrównania. Grunt w tem, że dobre te chęci istnieją zdaje się jak z jednej tak z drugiej strony.

Wojny takiej jak obecna nie sposób zakończyć z dnia na dzień i niewątpliwie cierpliwość nasza narażoną będzie na niejedną, ciężką próbę, w każdym bądź razie, sądząc z nastrojów ogólnych, dziś bardziej już popularną jest idea pokoju, niż dalszego przedłużania walki.

A to już dużo znaczy.

Wskrzeszenie Macierzy Szkolnej.

Jak już czytelnikom naszym donosiliśmy, przystąpiono w Warszawie do powołania na nowo do życia zamkniętej przez władze rosyjskie Polskiej Macierzy Szkolnej. Sprawa ta wywołała w całej Polsce ogromne zainteresowanie.

W celu poinformowania się o najbliższych celach pracy wznowionej instytucji, redakcja warszawskiego «Kurjera Polskiego» udała się do wiceprezesa Macierzy, prof. Kowalskiego, który w następujący sposób określił zadania tej instytucji na najbliższą przyszłość:

Przedewszystkiem troską zarządu będzie podniesienie poziomu oświaty w szkołach ludowych. Szkoły te, specjalnie zaniedbywane za czasów rosyjskich, wymagają poważnej reorganizacji. Na razie Zarząd Macierzy nie ma zamiaru zakładania nowych szkół, nie o to bowiem musi nam chodzić, abyśmy mogli imponować i-

łością szkół, ale aby na pytanie, jakie są te szkoły, można było odpowiedzieć — dobre.

Obecnie szkoły ludowe nie mają ustalonych programów; zależne to jest w znacznym stopniu od wykwalifikowania poszczególnych nauczycieli i od ich zamilowania.

Budując jednak szkołę na trwałych podwalinach, nie można jej opierać o tego rodzaju przypadkowość. W tym celu Macierz, nie posiadając władzy prawodawczej w dziedzinie szkolnictwa, postanowiła wykonać szereg prac teoretycznych, które jako projekty i wzory mogą posłużyć jako cenny materiał zarówno dla poszczególnych nauczycieli i kół Macierzy, jak też i dla ewentualnych czynników miarodajnych.

Aby prace te wykonać, zarząd powołał «Biuro Pedagogiczne» pod kierunkiem pp. Od. Dobrowolskiego i St. Koziry. Biuro to przeprowadzi pracę statystyczną w celu zbadania stanu księgozbiorów nauczycielskich i uczniowskich, obecnych planów zajęć i programów nauk, zbada stan pomieszczeń szkolnych, podręczników, wykwalifikowania nauczycieli i t. p. Posiadając ten materiał, Biuro Pedagogiczne będzie mogło po zastosowaniu najnowszych zdobyczy wiedzy w sprawie nauczania ludowego opracować wzory, służące wskazówkami i zorganizować całą pomoc szkolną, jaką koła Macierzy będą mogły służyć istniejącym szkołom.

Bardzo poważną troską jest wytworzenie wzorowych kadrów nauczycielstwa ludowego.

Dzisiaj sprawa ta bardzo źle stoi, to trzeba przyznać zupełnie otwarcie. Obecny personel nauczycielski, w większości swej powołany przez administrację rosyjską, jest mniej niż zadowolający. O jakichkolwiek nowych metodach nauczania niema prawie mowy. Dobrze jeszcze, o ile nauczyciele ci są o tyle sumienni, by nauczyć poprawnie czytać i pisać po polsku.

Macierz zdaje sobie sprawę, że kwestja wytworzenia takich wzorowych kadrów nauczycielskich jest niesłychanie ważną i nieprędko da się skutecznie, wobec tego więc istnieją projekty kursów tymczasowych, któreby podnosiły poziom obecnie pracujących nauczycieli, zaznajamiając ich z nowymi zdobyczami wiedzy pedagogicznej. Takie kursy, rzecz prosta, są tylko półśrodkiem na okres przejściowy, ze względu jednak na potrzebę brania się do pracy natychmiast, będą one koniecznością.

Podniesienie więc poziomu nauczania w istniejących szkołach ludowych, przygotowywanie nowych kadrów nauczycielstwa będzie pierwszym zadaniem, jakie sobie Polska Macierz Szkolna postawiła.

Prace przygotowawcze w tej dziedzinie są już w pełni. Po szkołach elementarnych ludowych przyjdzie sprawa systematycznego zwalczania analfabetyzmu wśród dorosłych. Sprawa ta jest również wielce doniosła i niezbyt prosta do uregulowania, wymaga ona poważnej pracy i znacznego nakładu sił i środków. Dalej stoi również ważna sprawa szkół zawodowych; dla nich przeprowadzona będzie praca, podobna co do metody, jak i w stosunku do szkół elementarnych.

— Na zakończenie — rzekł prof. Kowalski — prosiłbym panów o zwrócenie w piśmie swem uwagi, że Macierz dotychczas funduszków poważniejszych nie posiada i że choć będzie się starała przychodzić szkolnictwu z pomocą w formie stypendjów i opłaty wpisów, nie to jest jednak jej głównym zadaniem.

Głosy pokojowe.

Wywiad z posłem amerykańskim w Berlinie.

Specjalny korespondent «Münchener Zeitung» miał wywiad z posłem Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., Gerardem, podczas którego poseł uczynił wyrażenia w sprawie stosunku Niemiec do Ameryki i rozwiązań wszechświatowego zatargu.

Pomiędzy innymi poseł oświadczył: Ostatnia nota Wilsona raz jeszcze jasno i niedwuznacznie dowiodła, że zamiarem i postanowieniem rządu amerykańskiego jest utrzymywać stosunki z Niemcami w duchu pokoju i przyjaźni.

Dalej poseł zaznaczył, że pragnąłby wyraźnie wyjaśnić, że wszystkie wątpliwości co do dobrych chęci prezydenta pochodzą z powodu fałszywego tłumaczenia i nieznamomości polityki amerykańskiej.

Podczas wymiany not ujemną rolę odegrał brak prędkich i pewnych wiadomości. Obecnie kryzys minął szczęśliwie.

Stwierdzenie dobrych stosunków pomiędzy Ameryką i Niemcami jest jednym z najważniejszych czynników sytuacji dyplomatycznej. Ameryka potrzebuje jaknajprędzej pokoju.

Poseł dalej oświadczył, że jest bardzo optymistycznie usposobiony co do postępów, jakie uczynią pokojowe zamiary wśród walczących mocarstw.

Miarodajne słowa kanclerza Rzeszy co do gotowości Niemiec do zawarcia pokoju wywarły w Ameryce ogromnie silne wrażenie.

W końcu poseł zaznaczył, iż nic nie może osłabić jego przekonania, że pokój zbliża się już.

Zabiegi Ojca św.

Z Medjolanu donoszą: Według «Stampy» Ojciec św. przyjął na osobnym posłuchaniu hiszpańskiego posła przy Watykanie. Zdaje się, że Ojciec św. zamierza urzeczywistnić swe plany przy pomocy króla hiszpańskiego.

Obecnie stosunki między dworem madryckim a Watykanem są szczególnie serdeczne. Mówią o konferencji wysokich osobistości z krajów neutralnych.

Co piszą w Szwajcarii?

Z Zürichu donoszą: «Züricher Post» omawia widoczne wzmożenie się pragnienia pokoju w ostatnich miesiącach i zgadza się z punktem wyjścia kanclerza Rzeszy niemieckiej, polegającym na tem, że kanclerz żąda od państw nieprzyjacielskich, ażeby one stanęły na gruncie faktów i nie usuwały się od uznania tych wniosków, które są łatwe do wyprowadzenia z sytuacji wojennej i stosunków politycznych.

Hiszpańscy mężowie stanu o pośrednictwie pokojowym.

«Voss. Ztg.» komunikuje, że madrycki korespondent gazety «Az Est» miał wywiad z wybitnymi politykami hiszpańskimi w sprawie pośrednictwa pokojowego.

B. prezes ministrów, Dato, powiedział: neutralność Hiszpanji wpływa nie z polityki rządu, lecz z ogólnej woli narodu. Wszyscy w Hiszpanji życzą sobie pokoju w Europie i Hiszpanja chętnie w tej sprawie pośrednictwemby przyjęła, ale moment odpowiedni jeszcze nie nastąpił.

Maura, były prezes ministrów, również oświadczył, że Hiszpanja z tęsknotą wypatruje chwili zawarcia pokoju, w obecnej jednak chwili mo-

ment do ofiarowania przez Hiszpanję pośrednictwa nie jest odpowiedni.

Dookoła wojny.

Przed francuską ofensywą.

W «Petit Parisien» został zamieszczony artykuł pisał Tardieu, który w ciągu pierwszego roku wojny był przy kwaterze głównej w randze kapitana. Ostrzega on przed zbyt pośpiesznym rozpoczęciem ofensywy, ponieważ armia na froncie nie ma dostatecznej ilości ciężkich dział. Obecnie z powodu wypadków pod Verdun, tam ściągnięto całą ciężką artylerię, i ani w Artois, ani w Szampanji jej nie ma. Tardieu oświadcza, że koalicja nie powinna się śpieszyć i tymczasem tylko nieprzyjaciela odierać w miejscu natarcia, ofensywa zaś generalna może dopiero wtedy się rozpocząć, gdy koalicja będzie do niej gotowa.

Posłowie rosyjscy w Anglii.

«Times» podaje szczegóły o wizycie posłów rosyjskich w Anglii. Członków delegacji poseł Benkendorf i wiceprezes Dumy Protopopow przedstawili królowi. Król rozmawiał z każdym z delegatów, a rozmowa dotyczyła wojny, przymierza angielsko-rosyjskiego i wydarzeń na terenie wojny. Z delegatami polskimi i litewskimi: hr. Wielopolskim, Raczkowskim i Iczasem, mówił król o sprawie narodowościowej. Z Milukowem i Olsutjewem o postanowieniu niezłomnym Anglii doprowadzenia wojny do końca. Wieczorem w lokalu Muzeum odbył się bankiet pod przewodnictwem Asquitha. Przy każdym stole siedział jeden z członków rządu angielskiego.

Milukow, bar. Rosen i hrabia Benkendorf siedzieli z Asquithem, Protopopow z Greyem, Szingarem z Kitchenerem, hr. Olsufjew z Balfourem, Hurko przy Lloyd George'u, który był nieobecny. Milukow odpowiedział na mowę Asquitha, kończąc ją efektownie zacytowaniem napisu łacińskiego, znajdującego się na obrazie, który wisiał w pobliżu stołu Asquitha: «Vincet veritas, vincet justitia, Mars opprimetur!» (Niech zwycięży prawda, niech zwycięży sprawiedliwość, niech zginie Mars!)

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów we Włoszech.

«Lokalanzeiger» donosi z Lugano: że według «Secolo» w ostatnich dniach odbyło się raptownie zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów w obecności wszystkich jej członków.

Posiedzenie to trwało 3 godziny miało duże polityczne znaczenie, Sonnino złożył na nim wyczerpujące sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej minister wojny zaś — o sytuacji wojennej.

Z doniesienia naczelnego dowódcy armii wypływa, że ono traktuje obecne położenie z zaufaniem.

Oznaki ożywienia na froncie Macedońskim.

Główna kwatera bułgarska komunikuje 25 bm. o sytuacji w Macedonii, co następuje: Od dwóch miesięcy angielsko-francuskie wojska zaczęły opuszczać ufortyfikowany obóz w Salonikach i zbliżyć się ku naszej granicy.

Główne siły Anglików i Francuzów stoją w dolinie Wardaru i rozciągają się w kierunku wschodnim przez Dowalepe do doliny Strumy i w kierunku zachodnim przez okolice Subotsk'a i Voden'y aż do Floriny.

Od miesiąca mniej więcej na froncie Doiran—Gewgheli panuje prawie codziennie ogień działowy, ale Anglicy i Francuzi nie przekroczyli jeszcze dotychczas granicy w żadnym miejscu. 22 bm. we wsi Gorni Garbale francuski oddział wywiadowczy trafił pod ogień naszych patrolów. Jeźdźcy zaczęli uciekać i porzucili swych koni, które zostały złapane przez naszych żołnierzy.

Ucieczka ludności z Salonik.

«Deutsch Tagesztg.» donosi z Konstantynopola, iż ludność Salonik w oczekiwaniu wielkich bitew w Macedonii porzuca miasto.

Dotychczas opuściło miasto i okolice 22 tys. ludzi.

W Rosji gotują się do ofensywy.

Do «Kölnische Volkszeitung» donoszą z Kopenhagi:

W ciągu ostatnich trzech dni nie było znowu żadnej poczty z Rosji. Również urzędowa agencja telegraficzna ograniczyła w ostatnich czasach wiadomości o wewnętrznej sytuacji politycznej w Rosji, li tylko do informacji ogólnego charakteru, jak na przykład o wywiadach z francuskimi ministrami Vivianim i Thomasem, którzy bawili obecnie w Rosji.

W sferach tutejszej kolonii rosyjskiej łączą to przerwanie komunikacji, z ważnymi wypadkami w Rosji. Oznaki wskazują, że duże masy wojsk są przerzucane na północną część frontu zachodniego; prawdopodobnie to przerzucanie wojsk zapowiada nową ofensywę rosyjską.

Sprawy polskie.

Kwestja polska a Włochy.

Do «Pol. Corr.» donoszą z nad granicy włoskiej:

Żywa dyskusja nad sprawą polską w prasie i opinii europejskiej budzi we Włoszech wielkie zainteresowanie pomimo, że ten punkt w związku z przyszłym ukształtowaniem wszystkich wiszących problemów mniej Włochy dotyka.

Niezadowolone, jakie stanowisko Rosji w sprawie polskiej wywołuje we Włoszech, poddał uważnemu uzasadnieniu na szpaltach «Secolo» dr. Battaglini, profesor prawa na uniwersytecie w Rzymie.

Wskazuje on na zachowanie się rosyjskiego rządu wobec Polaków i Litwinów, stojące w zupełnej sprzeczności z manifestem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, wydanym w sierpniu 1914 roku, i podnosi z naciskiem, że Rosja ponosi całkowitą winę tego, że obecnie tak mało jest szans rozwiązania kwestji polskiej w duchu życzeń koalicji.

Pismo prof. Battagliniego spotkało się z zupełnym uznaniem w politycznych kołach Włoch, które z ubolewaniem stwierdzają, że mocarstwa centralne znajdują się w tem położeniu, że mogą swe zamiary co do Polski oprzeć na pewnej podstawie.

Udczyt Włocha o Polsce.

W «Secolo» czytamy, że we wtorek ubiegły odbył się w Medjolanie w Towarzystwie naukowym odczyt o Polsce, wygłoszony przez profesora Brentari.

Tematem odczytu były dwie ostatnio opublikowane prace o Polsce p.t. «Polska w czasach ubiegłych i w chwili obecnej» Witolda Olszewskiego i «Kwestja polska», stanowiąca szereg zebranych dokumentów, zaopa-

trzona w przedmowę przez Jerzego d'Acordia.

Prelegent wskazał na to, że podczas gdy o Belgji i Serbji mówi się podczas wojny bardzo wiele o Polsce nie wspomina się teraz we Włoszech, Francji i Anglii. Takie traktowanie sprawy polskiej uważa prelegent za wielki błąd poszczególnych rządów i brak poczucia sprawiedliwości poszczególnych ludów.

Wskazaniem, dlaczego powinna sprawa polska dzisiaj interesować wszystkich i pobieżnym skreśleniem historii naszej od czasów Lecha do Sobieskiego, od królowej Wandy do królowej Bony — zakończył Brentari swoje przemówienie.

Królestwo Polskie.

Jak ma być odbudowywana wieś polska?

Projekt przepisów budowlanych dla wsi.

Przepisy takie opracowało «Koło Architektów», a wydział budowlany R. G. O. na ich podstawie przygotował projekt tymczasowych przepisów budowlanych dla wsi pod względami:

- 1) rozplanowania wsi,
- 2) rozplanowania zagrody i technicznych, zdrowotnych oraz przeciwpożarowych warunków jej zabudowania i
- 3) warunki wznoszenia budowli.

Pozatem projekt R. G. O. podaje osobno wskazówki, dotyczące budowli publicznych i historycznych, a więc kościołów, szkół, kaplic, cmentarzy, domów ludowych i t.p., które powinny być budowane podług projektów, zatwierdzonych pod dozorem technicznym, wyznaczonym z urzędu budowlanego. To samo dotyczy przeróbek i napraw konstrukcji i form architektonicznych w kościołach i budynkach użyteczności publicznej. Natomiast wszelkie, choćby najdrobniejsze roboty budowlane zewnętrzne i wewnętrzne w budowlach historycznych i pamiątkowych podlegają bezwarunkowo zatwierdzeniu i kontroli władz budowlanych, przyczem burzenie pozostałości dawnych kościołów, cmentarzy, zamków, baszt, murów obronnych, kaplic, figur przydrożnych, pomników i t. p. starożytnych pamiątek, jest wzbronione bez specjalnego na to na piśmie zezwolenia władz budowlanych, które działać będą zawsze w porozumieniu z Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości.

Wogóle zaś, jak widać z powyższego, odbudowa wsi polskiej będzie prowadzona planowo przez R. G. O. za pośrednictwem biur porad technicznych, które, jako oddziały Wydziału Budowlanego R. G. O., będą czynne przy prowincjonalnych radach opiekuńczych. Dotychczas Wydział Budowlany zorganizował biura porad technicznych przy radach opiekuńczych powiatowych: warszawskiej, łukowskiej, sokołowskiej i skierniewickiej.

Ks. Arcybiskup Kakowski w sprawie bandytyzmu.

J. E. Arcybiskup-Metropolita ks. dr. Kakowski, wydał do Duchowieństwa Archidiecezji w sprawach społecznych zarządzenie, w którym pomiędzy innymi wzywa duchowieństwo do ogłoszenia z ambon podczas nabożeństwa odezwy, wzywającej do walki z bandytyzmem, szerzącym się w Królestwie.

«Do klęsk, które trapią nasz naród, głosi pomieniona odezwa, zaliczyć należy, jako dokuczliwą i hańbiącą plagę bandytyzm. Uczciwość chrześ-

cijańska każe całym sercem brzydzić się zbrodnią, a sumienie katolickie ustawicznie przypominać powinno, że wszelka pomoc oraz ukrywanie tej zbrodni jest również grzechem, wołającym o pomstę do nieba. To też lud nie powinien przeszkadzać władzom cywilnym i wojskowym w ich staraniach i usilności tępienia bandytyzmu lecz w imię obowiązków sumienia, poczucia dobra ogólnego i własnego interesu przyczyniać się do usuwania tej gangreny z naszego społeczeństwa».

Francja.

Tajne posiedzenie parlamentu.

«Lyon. Reupubl.» donosi, że pewna ilość francuskich deputowanych z Chappedelain'em na czele domaga się zwołania tajnego posiedzenia parlamentu w celu omówienia wypadków pod Verdunem. Odpowiednią petycję podpisało już 131 posłów.

ROSJA.

Kwestjonariusz wywiezionych zabytków.

Pisma polskie w Petersburgu donoszą, że Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości rozesłało pierwszy kwestjonariusz w sprawie wywiezionych z Królestwa zabytków i przedmiotów sztuki. Kwestjonariusz zawiera szczegółowy opis tych zabytków, oraz wzmiankę o miejscowości, do której Rosjanie prawdopodobnie wywieźli odnośny przedmiot.

Ewakuowane z Królestwa banki.

Do rozpatrzenia rady ministrów wniesiono projekt przepisów w sprawie ewakuowanych z Królestwa Polskiego banków akcyjnych, oraz tow. wzajemnego kredytu, opracowany przez specjalną naradę, złożoną z urzędników min. finansów, z udziałem przedstawicielami min. sprawiedliwości.

Handel zewnętrzny Rosji.

Bilans handlu zewnętrznego Rosji od 1 stycznia do 25 kwietnia 1916 r. wyniósł: przez granicę europejską 46 i pół miliona rb., przez granicę azjatycką—20 milionów rub. Wwóz przez granicę europejską — 205 milionów rub., przez azjatycką — 151 mil. rub., ogólna suma wywozu stanowi— 66 i pół mil. rub., wwozu — 359 mil. rub. Pasywa bilansu wynoszą zatem 286 mil. rub., podczas gdy w 1915 r. w tym samym okresie wynosiły — 74 mil. rub.

Ustąpienie posła rosyjskiego.

«Deutsch. Tagesztg.» donosi z Bukaresztu, że rosyjski poseł w Rumunii, Kozieł-Poklewski, wkrótce ustąpi ze swego stanowiska, podobnie jak to się stało z jego francuskim kolegą Blondelem.

Dymisje te stoją podobno w związku z niepowodzeniem polityki koalicji w Rumunii.

Nowa frakcja w Dumie.

Do Kopenhagi komunikują, że w Dumie powstała pod przewodnictwem księcia Szerbatowa nowa frakcja, zwana rolniczą. Liczy ona 40 członków.

Podatek od dochodów wojennych.

Kopenhaska «Nationaltidende» donosi z Petersburga, że prawo o po-

datku od dochodów wojennych, w przyjętej przez Dumę i Radę państwa formie, oczekuje tylko na zatwierdzenie przez cesarza aby być wprowadzonym w życie.

Memorjał w sprawie katolików w Rosji.

«Życie kościelne» zamieściło in extenso memorjał ks. biskupa administratora arcydiecezji Mohylowskiej ks. Ciepłaka w sprawie t. zw. zarejestrowanych katolików, podany w dniu 27 lutego 1915 r. min. spraw wewnętrznych, Makłakowski. Na memorjał ten dotychczas odpowiedzi nie otrzymano. Prasa polska zastanawia się nad takim lekceważeniem przez rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych interesów kościoła katolickiego, oraz kategorycznie żąda natychmiastowego załatwienia tej przewlekającej się sprawy.

Nowy termin wyborów do sejmu finlandzkiego.

Senat finlandzki polecił wszystkim gubernatorom, aby wybory do sejmu odbyły się pomiędzy 1 a 3 lipca.

Drużyny robocze wysiedleńców polskich.

«Pomoc Północna» zorganizowała drużyny robocze dla robót rolnych. Z rozporządzenia p. Zubczaninowa drużyn takich utworzono tymczasowo 27 po 50 robotników i 10 koni w każdej. Drużyny podzielono pomiędzy gubernie: Mińską, Wileńską, Mohylowską, Witebską i Pskowską. W niektórych powiatach drużyny przystąpiły już do pracy. Organy polskie nie spodziewają się jednak od drużyn nadzwyczajnych rezultatów.

Niech każdy wróży, kiedy się skończy wojna!

Wojna się skończy w roku bieżącym, 1916.

Między wielu wróżbami zjawiała się i taka:

Cesarz Franciszek Józef urodził się w 1830 roku, liczy lat 86; wstąpił na tron 1848 r., panuje lat 68. Dodawszy liczby powyższe: 1830 plus 86 plus 1848 plus 68 otrzymujemy 3832. Podzieliwszy liczbę tę przez 2, otrzymamy 1916, t. j. datę roku bieżącego. Cesarz Wilhelm II urodził się w 1859 r.,

liczy lat 57; wstąpił na tron w 1888 roku; panuje lat 28. Dodawszy te liczby: 1859 plus 57 plus 1888 plus 28 otrzymujemy również 3832. Podzieliwszy liczbę tę przez 2, otrzymujemy znów 1916, t. j. datę roku bieżącego...

Ha, daty wzięte z życia największych potentów świata, mogą mieć związek z losami świata.

Ale—coby wypadło, gdyby wziąć daty, dotyczące jakiegoś marnego, mizernego robacza. Tak np. mnie?

Urodziłem się w roku 1876, liczę tedy lat 40; pierwszy utwór swój drukowałem 1894 roku; pracuję tedy piórem 22 lata. Dodaję 1876 plus 40 plus 1894 plus 22 i otrzymuję 3832. Dzielę przez 2 i — znowu jest 1916. Dziwy! Dziwy!

Zstępuje jeszcze niżej nieco po drabinie społecznej. Wypytuję stróża Franciszka o daty jego życia. Urodził się w roku 1870, ma lat 46, objął stanowisko stróża w r. 1890, pracuje w swym zawodzie 26 lat. Dodaję: 1870 plus 46 plus 1890 plus 26 otrzymuję 3832. Dzielę przez 2—jest 1916!

Wojna tedy musi się skończyć w r. 1916. Kto z was, czytelnicy, nie wierzy — niech weźmie ołówek do ręki i wróży z dat własnego życia. j.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Augustyna.
Jutro: Maksyma.
Pojutrze: Ferdynanda.
Wschód słońca—o g. 3 m. 24
Zachód słońca—o g. 8 m. 34

Z WILNA.

— Z kamery dezynfekcyjnej. Dr. Boguszewski został zwolniony przez władze niemieckie od obowiązków zarządzającego miejską kamerą dezynfekcyjną, a na jego miejsce został mianowany p. Kunigel. (o)

— Jarzyny i owoce. «Wiln. Ztg.» (w № 127) donosi, że ostatnie chłody, które nawiedziły Wilno i okolice, nie wyrządziły żadnych strat w ogrodach. Kwitnienie drzew owocowych odbyło się pomyślnie, a na podstawie ilości zawiązków owocowych na gruszkach, jabłoniach i wiśniach można oczekiwać nader bogatego zbioru.

Wschodząco jarzyny, wcześniej posadzone, również nie ucierpiały. Obecne zapotrzebowanie sadzonek jarzyn

jest o wiele wyższe niż w latach ubiegłych. Wszystko pozwala oczekiwać, że zbiory w jesieni będą obfite.

— Walne Zgromadzenie.

W sobotę d. 3 czerwca o godz. 6 wiecz., w sali szkoły p. Czarnowskiej przy ul. Wileńskiej № 10, wejdzie od Gubernatorskiej, II p., odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków T-wa Katolickiego Polskiej Szkoły Ludowej, które to T-wo zostało ulegalizowane przez władze niemieckie jako T-wo Katolickie Szkoły Polskiej. Zarząd Tow. uprzejmie prosi członków o możliwie liczne stawienie się na zgromadzenie.

Biuro T-wa mieści się przy ul. Jagiellońskiej (b. zauł. Żandarmski) № 7 m. 7.

— T-wo tanich jadłodajni.

Ostatnimi czasy zostało zalegalizowane przez władze niemieckie polskie T-wo tanich jadłodajni. Jak sama nazwa wskazuje, T-wo ma na celu tworzenie w Wilnie tanich jadłodajni, by w ten sposób stawić czoło obecnej drożyznie i dać możność zarówno szerszym masom uboższej ludności jako też mniej zamożnej inteligencji za tanią cenę kupienia sobie obiadu.

Dotychczas T-wo posiada tylko jedną jadłodajnię t. zw. «Hygieniczną» przy ul. Wileńskiej, prosperującą przedtem pod egidą T-wa pomocy ofiarom wojny. O ile potrzebne są tego rodzaju instytucje, świadczy wrażliwość wciaż frekwencja publiczności, która obecnie wynosi 400—500 osób dziennie.

Obiady są wydawane trzech kategorii: po 55 fen., po 70 fen. i po 90 fen. Wobec powodzenia jadłodajni «Hygienicznej» projektuje się utworzenie na wzór jej nowej jadłodajni.

W skład zarządu T-wa tanich jadłodajni wchodzi pp. W. Abramowicz, W. Augustowski, S. Bagiński, A. Luboński, Z. Nagrodzki i A. Wolański. (o)

— Osobiste. Na plebanję świętojańską (m. 2.) proszony jest przybyć ktoś z krewnych rodziny Jodka, w osobistym interesie.

— Okradzenie sklepu. W nocy z czwartku na piątek rozbito zamki i okradziono sklep kolonialny Judela Kagana przy ul. Wileńskiej № 43. Wyniesiono skrzynię tytoniu i 1 1/2 puda świec. (u)

— Loterja. Przypominamy Szanownej Publiczności, że dzisiaj odbędzie się loterja fantowa dla nieuleczalnych w cukierni «Bronisława» w Cieleńniku, początek o g. 12-tej pustych biletów wcale nie będzie. Prosimy o łaskawe względy dla tych nieszczęśliwych braci naszych.

— Z „Lutni”.

Dzisiaj, w niedzielę, odegrana będzie b. wesoła komedia A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p. „Oddajcie mi żonę”.

Lekka ta komedia obfituje w zabawne sytuacje, które się tworzą przez wprowadzenie na scenę komicznych postaci o różnorodnym charakterze. W wykonaniu bierze udział cały prawie zespół artystyczny z pp. Biskupską, Wiślańską, Strycharskim i Wiślańskim w rolach głównych. Pomniejsze role wykonane będą przez pp. Jakimowiczównę, Molską (pierwszy występ) Miillerową, Olszewską, Okszę, Jarzęckiego, Kliszewskiego, Olaskę, Prawdźwicę, Tarasiewiczę i Zaleskiego.

W przerwach orkiestra «Lutni» pod dyr. M. Salmickiego wykona następujące utwory: «Polonez» — Żeleńskiego, Uwerturę — Suppego; Pieśni polskie — Barańskiego, «Intermezzo» — Mascagniego, «Defiladę»—Jessela.

Kasa jest czynną dzisiaj od g. 12 pp. Początek o godz. 6 i pół.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na kuchnie ludowe.

- Kijuciówna Oleńka za opóźnienie się 2 m., Butkowsky Bracia 2 m.
- Na szpital przy ul. Subocz Nr. 3. Swolkieniowa F. 5 m.
- Na wpisy. X. X. X. 25 m.
- Na ochronkę Nr. 7 św. Jakóbką. X. X. X. 25 m.
- Na głodnych. Sanecki Kazimierz 9 m.

Rozmaitości.

*** * * Ostatnie spotkanie.** Pewna młoda utalentowana artystka-malarka w Paryżu, otrzymała przed niedawnym czasem wiadomość, że narzeczony jej padł na placu boju. Nieco później sprostowano tę wiadomość o tyle, że prawdopodobnie nie padł, lecz zaginał bez śladu. Artystka uczepiła się tej wieści i odtąd żywiła nadzieję, że narzeczony jej dostał się do niewoli, będzie więc mogła po wojnie z nim się połączyć. Pewnego dnia udała się do jednego z teatrów kinematograficznych na Bulwarze włoskim. Wśród innych obrazów ukazało się na ekranie zdjęcie ciężko rannych żołnierzy, transportowanych na placu boju do opatrunku. Przypadek zdarzył, że w tej właśnie chwili jeden z żołnierzy mimowolnym ruchem odstąpił prowizoryczny bandaż, zasłaniający mu twarz. Z krzykiem zerwała się artystka ze swego miejsca: «To mój Ernest...». Ponieważ omdlała, przewieziono ją pośpiesznie do domu, gdzie uległa silnemu atakowi nerwowemu. Po kilku dopiero dniach rozpoczęła poszukiwania zaginionego. Okazało się, że obraz w kinematografie rzeczywiście przedstawiał jej narzeczonego. Było to ostatnie ich spotkanie, gdyż w ostatnich dniach nadeszła urzędowa wiadomość ze szpitala polowego, że poszukiwany ranny zmarł przy operacji.

TEATR LETNI W OGRODZIE BOTANICZNYM

pod dyr. Grebina.

Dzisiaj po raz drugi

„Córka leśnika”

operetka w 3-ach aktach Georga Jarno. W drugim akcie wielki balet. Kasa otwarta od godz. 11 rano do 1 po poł. i od 5 wiecz. Początek punktualnie o g. 7 3/4 w. W poniedziałek 29 maja przedstawienie lurowe «Wesoły chłop».

Potrzebna podręczna do szycia. Sosnowa 7—17. 434

Monter elektrotechnik C. Kowalczyk, wykonująca wszelkie urządzenia elektryczne. Dominikańska 13—9. 440

Kupię wózek dziecienny używany. Dominikańska 13—9. 439

Fortepjan stary sprzedam bardzo tanio. Poławska 27 m. 8. 437

DZIŚ W CIELEŃNIKU LOTERJA FANTOWA
biletów pustych nie ma.
POCZĄTEK O 12 W POL.

PAPIERY PROCENTOWE
i kupony chcę kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa“, róg Tatarskiej i S-to Jerskiej. 435

PAPIERY PROCENTOWE,
akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. Zauł. S-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3—9 wieczór. 438

Magle tanio sprzedam. Aleksandrowski bulwar 53 m. 1 od 7-ej w. 433

Kupię używany powóz czerkosobowy. Dowiedzieć się S-to Mikołajewski zauł. 3—18. Berger. 430

Pracownia Stefani Koczan przyjmuje do roboty kostjumy, suknie. Ceny najprzystępniejsze. Garbarska 16—2. 429

Kupię używaną męską garderobę też różnicy rozmiarów, a także i obuwie. Miljonowa 3. Lecznica, Kolendo. 402

Osoba niemłoda, energiczna, bardzo skromnych wymagań, pragnie przyjąć obowiązki w wsi. Zna się dobrze na gospodarstwie, a także posiada szycie. Może zaopiekować się dziećmi i udziać początków. Zwierzyniec, Weśola № 15 m. 3, I piętro. gr

Kupuję cennieści, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 436

Oddaje się torfowisko do eksploatacji 8 wiorst od Wilna (szosa). Bliższe informacje ul. św. Anny 2—1.

Prawnik były sędzia udziela porad, pisze próby i różne podania. S-to Jerska 44—19 od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 419

Restauracja do wydzierżawienia przy hotelu Europejskim. Wiadomość w kantorze hotelowym od 9—2 i od 5—8. 426

Intrologator E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Kantor służących
poleca pracowników wszelkich zawodów i służbę męską i żeńską
P. WOJEWÓDZKI
S-to Jerska № 9 (róg I-go zaułku S-to Jerskiego). Od g. 10—1 i od 3—6.